

Nieznani, Henryk Kwiatek

Henryk Kwiatek przyjaźnił się z gościem ze świętego obrazu.

To był jedyny facet, z którym mógł to robić.

Wracał do domu - zaparzał herbatę,
a wtedy święty obraz doń z obrazu schodził.

I rozmawiali. Henryk Kwiatek mówił
o wszystkim, co mu się zdarzyło tego dnia a święty
milczał i świętymi oczami na Henryka patrzył.

Henryk Kwiatek przyjaźnił się z gościem ze świętego obrazu.

Bo z kim się miał przyjaźnić? No przecież nie z księdzem,
co raz do roku po kolędzie chodził.

Bo z kim się miał przyjaźnić? Przecież nie z listonoszem,
co raz na miesiąc mu rentę przynosił.

Henryk Kwiatek...

Henryk Kwiatek przyjaźnił się z gościem ze świętego obrazu.

Któregoś dnia wrócił z miasta - zaparzył herbatę.

A obraz zszedł z obrazu i usiadł przy stole,
a listonosz nie przyszedł i renty nie przyniósł.

Następnego dnia także listonosz nie przyszedł.

Henryk Kwiatek do gościa z obrazu powiedział :

- Ja dotychczas nie chciałem niczego od ciebie.

Wiem doskonale, że ty możesz wiele.

Ja do tej pory niczego od ciebie nie chciałem,
więc teraz o pożyczkę chciałbym cię poprosić.

Henryk Kwiatek...

Święty gość długo milczał i patrzył świętymi
oczami na Henryka - Henryk Kwiatek znowu
poprosił o pożyczkę. A gość palec uniósł,
popatrzył na Henryka i powiedział :

- MIŁOŚĆ...

Teraz kamera opuszcza mieszkanie
i widać blokowisko przeraźliwie czarne
i widać czarne niebo - i na niebie czarnym
WIELKIE I CZARNE PRZERAŻLIWIE SERCE.